

VII Posiady „w cieniu Bartka” w Zagnańsku

Odbyły się w dniu 19 maja 2012 roku w Ośrodku Regionalizmu Świętokrzyskiego w Zagnańsku. Wzięło w nich udział ponad 50 osób regionalistów, pisarzy, twórców z całej Polski (Gdańsk, Elbląg, Warszawa, Sieradz, Katowice, Zawiercie, Kraków, Kielce i region świętokrzyski) a także z Kanady i Węgier. Posiady otworzył gospodarz Ośrodka, prezes Świętokrzyskiego Towarzystwa Regionalnego dr Maciej A. Zarębski witając przybyłych uczestników Posiadów. W kilku słowach wyjaśnił dlaczego podczas tegorocznych Posiadów podejmowana jest problematyka historii i kultury Śląska – trudny, ale jakże aktualny obecnie temat. Zwłaszcza w obliczu ostatnich tendencji separatystycznych tego regionu. Na szczęście podejmowanych przez margines społeczeństwa Śląska.

Jako pierwszy zabrał głos Seweryn A. Wislocki, który przedstawił szeroki zarys historycznych uwarunkowań problematyki śląskiej. Polemizował przede wszystkim z dominującą, jego zdaniem, w historiografii tezą, że to Kazimierz Wielki przyczynił się do utraty ziem zachodnich, w tym przede wszystkim Śląska. W ówczesnych realiach, jego zdaniem, zasadniczym celem polityki zagranicznej króla polskiego było rozbięcie sojuszu dwóch ówczesnych przeciwników Polski: Zakonu Krzyżackiego i Czech. Połączone siły Jana Luksemburskiego i Zakonu mogły w ciągu dwóch dni stworzyć armię dla Polski nie do pokonania. Trzeba było rozbić ten sojusz za wszelką cenę, nawet za cenę rezygnacji z praw do Śląska na rzecz Czech. W zamian za to, Jan Luksemburski zrzekał się praw do korony polskiej i przestawał być sojusznikiem Krzyżaków. Kazimierz Wielki był więc mądrym strategiem. Starał się budować potęgę ekonomiczną kraju, opartą na funduszach żydowskich (w Polsce osiedlili się wtedy Żydzi sefardyjscy, w tym wielu bankierów). Założył Uniwersytet Krakowski, który miał dostarczać kadr przede wszystkim dla dyplomacji i samorządu (rozwój miast). Zdaniem Wislockiego Polska była gotowa do rozprawy orężnej z Zakonem dopiero za Władysława Jagiełły. Śląsk w końcu w XVIII wieku (gdy Rzeczpospolita chyliła się ku upadkowi) przypadł Prusom, które zdobyły go kosztem Austrii. Prusakom nie chodziło o to co było pod ziemią na Śląsku (zresztą wtedy o tym nie wiedzano), ale o śląskiego rekruta. Tu bowiem był wysoki przyrost naturalny a zapotrzebowanie na mięso armatnie było wtedy duże. Ten rekrut ze Śląska nigdy jednak nie miał szans na stanowiska oficerskie; szczytem kariery było osiągnięcie stopnia podoficera. (w przeciwieństwie do Śląska, w Wielkopolsce dobrze wyszkolony w najlepszej armii świata, jaką była armia pruska i nierzadko w stopniu oficerskim żołnierz mógł odegrać – i odegrał – większą rolę w czasach powstań). Następnie mówca przedstawił uwarunkowania powstań śląskich, które faktycznie przyczyniły się do tego, że Polsce przypadła znacząca (zwłaszcza gospodarczo) część Śląska. Mówił w tym aspekcie o ogromnej roli jaką odegrał w tej sprawie bohaterski trybun ludu śląskiego - Wojciech Korfanty. W dalszej części wystąpienia Wislocki nawiązał do powstałej w Krakowie grupie „Eleusis”- podziemnym ugrupowaniu powstałym w 1903 r. (w 40 rocznicę powstania styczniowego) z inspiracji Wincentego Lutosławskiego, profesora UJ. Z tej grupy wywodziła się elita Śląska okresu międzywojennego, którą w czasie okupacji hitlerowskiej spotkał tragiczny los. Po 1945 r. negatywną rolę na Śląsku, zdaniem Wislockiego, odegrali repatrianci ze Wschodu (Kresów Wschodnich), którzy reprezentowali niski poziom moralny będący wynikiem prowadzonej od lat polityki sowieckiej. Władza komunistyczna zupełnie nie dbała o śląskości Śląska, stąd trudno dziwić się takim postawom jaką reprezentuje Jan Gorzelik, przywódca ostatniego głośnego Ruchu Autonomii Śląska.

W dyskusji jako pierwszy, (pod nieobecność Mariana Kosińskiego, choroba; i niejako w jego imieniu) głos zabrał Eugeniusz Elerowski z Sieradza, który w swoim wystąpieniu podniósł znaczenie powstań śląskich, (zwłaszcza trzeciego), jako zrywów wolnościowych. Bez tego nie byłoby Śląska w II Rzeczypospolitej. Zwrócił następnie uwagę na terror hitlerowski wobec ludności na Śląsku - stąd dla uchronienia Polaków Śląskich, rząd londyński zezwolił nieoficjalnie na podpisywanie przez nich tzw. volklisty nr 3, która chroniła ich przed przesładowaniami.

Janusz Termer mówił o zainteresowaniu Śląskiem przez literatów. Już Stefan Żeromski w „Postępie i snobizmie” apelował o zainteresowanie badaniami Śląska. Pola Gojawiczyńska, jak i Zofia Kossak- Szczucka (obok Kresów) także interesowała się Śląskiem. W Polsce Ludowej także było zainteresowanie tym regionem, który jawił się jako „kraj nieznan”. Stąd pisali o Śląsku S. Ligoń, W. Szewczyk, G. Morcinek, J. Musioł, H. Bieniek, T. Kijonka, K. Gołba (Wieża spadochronowa. Harcerze śląscy we wrześniu 1939 r., Katowice 1985, wyd. VI), Z. Osmańczyk, J. Tuwim, M. Warneńska a nawet Wojciech Żukrowski.

Bogdan Dworak akcentował plebejskość kultury Zagłębia Dąbrowskiego. Przypomnił sylwetkę Emanuela Konstantego Imię, który w okresie powstańczym tworzył patriotyczne wiersze. Uważany jest za ostatniego wybitnego przedstawiciela tradycyjnej pisanej gwary literatury dla ludu. Dawał wyraz rozczarowaniu do stosunków społeczno - politycznych ukształtowanych na odzyskanym Śląsku („Górnośląskie bajki i satyry” 1922). „Tajemnica Twardonia” (1936) to niedokończony poemat o walce ludu śląskiego (1936). Także Kazimierza Rationia, jednego z najbardziej znanych „poetów wyklętych”, który zmarł w Warszawie w osamotnieniu, skłócony z rodziną i odrzucony przez środowisko literackie.

Jan Jadach zauważył, iż występująca tutaj w wypowiedziach problematyka powstań śląskich była już obecna w naszym Towarzystwie, miało to miejsce podczas omawiania w roku 2011 (w 80 rocznicę III powstania) tematyki śląskich powstań. Nadal aktualna jest dyskusja - czy było to powstanie czy śląska wojna domowa. Obok zresztą ciągle aktualnych sporów o sprawy autonomii dla Śląska, narodowości śląskiej czy języka śląskiego. Dla regionalistów zresztą najistotniejsza jest rzetelna wiedza o tym co się dzieje wokół Śląska, zwłaszcza w kwestii kondycji ruchu regionalnego. Na ostatnim Kongresie Towarzystw Regionalnych (Kielce wrzesień 2010), dominowała sprawa jedności - ale czy była na nim właściwa dla spraw śląskich reprezentacja? Na terenie Śląska działa 5 566 organizacji pozarządowych, z czego 416 jest aktywnych na polu kultury. W bazach Ruchu Stowarzyszeń Regionalnych RP jest 36 towarzystw z województwa śląskiego; do Rady Krajowej należy tylko 18 - tak wygląda panorama regionalizmu śląskiego od strony zrzeszeniowej.

Jako ostatni w dyskusji głos zabrał Marian Winiarski.. Podkreślił kontrowersyjność interesującego wystąpienia Seweryna Wislockiego. Wg niego została przekolorowana rola Żydów w okresie panowania Kazimierza Wielkiego, zwłaszcza w tworzeniu zrębów Uniwersytetu Krakowskiego. Żydzi wtedy przybywali do Polski nie ze względu na politykę K. Wielkiego, ale po prostu dlatego, że w tych czasach w Europie Zachodniej ich przesładowano, zmuszając do opuszczenia dotychczasowych miejsc osiedlenia. Schronienie znaleźli m.in. w Polsce. Polemizował także z negatywnym wpływem imigrantów ze Wschodu (Kresów). Z pewnością w owej masie mogły być i jednostki zdeprawowane o wątpliwej reputacji (w tym może i na usługach sowieckich), ale była wśród nich także warstwa inteligentna o wybitnej postawie kulturotwórczej. To przecież w oparciu o środowiska tej imigracji powstały, w oparciu o kadrę naukowców ze Wschodu Uniwersytety: Wrocławski i Toruński.

Podsumowujący sesję naukową Posiadów, poświęconą historii i kulturze Śląska, Maciej Zarębski stwierdził, iż wystąpienia potwierdziły wagę problematyki śląskiej. Podkreślił niewielką rolę ruchów separatystycznych obserwowanych na Śląsku, ale zaznaczył, iż muszą one spotkać się z właściwą odprawą polskiego ruchu regionalnego, od lat walczącego o spójność ziem polskich.

W dalszej części Posiadów głos zabrała poetka z Kanady, Bożena Kilanowski, która zdradziła kulisy swej obecności w książce Teresy Kaczorowskiej *Dwunastu na trzynastego*. Podkreśliła swoje kontakty z Ośrodkiem Regionalizmu w Zagnańsku oraz zaprezentowała kilka wierszy ze swoich zbiorów poetyckich.

Następnie wystąpił Janusz Sapa, redaktor pism *Poznaj swój kraj* oraz *Płomyczka*, który omówił kondycję wydawanych pism oraz sytuację społeczno-polityczną w Polsce (*omówienie jego wystąpienia w oddzielnym pliku*). Otrzymał olbrzymie brawa.

Po sesji zostały zaprezentowane wydawnictwa Biblioteki Świętokrzyskiej roku 2012 (pięć pozycji, w tym książka *Posiady w cieniu Bartka*) oraz kolejny, 1-2 z roku 2012 numer „Gońca Świętokrzyskiego”, którym obdarowano każdego uczestnika Posiadów. Jego uczestnicy obejrzeli fragment wystawy „Peru w obiektywie Macieja A. Zarębskiego” (zasadnicza część wystawy jest eksponowana w klubie kieleckim „Polonez”) oraz wysłuchali programu artystycznego w wykonaniu Eugeniusza Elerowskiego i Mariusza Hantke. Posiady zakończyła biesiada przy grillu, przy której dyskutowali m.in. Stanisław Bartos (szef Klubu Kielczan w Warszawie) z Markiem Rakiem (poetą z Gyor, Węgry). Była to kolejna, udana impreza zorganizowana przez Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne.

Informacja własna